

Krzysztof Penderecki - Polskie Requiem (1986)



1. *Requiem Aeternam : Requiem Aeternam Dona Eis*(3'52) 2. *Kyrie : Kyrie Eleison*(4'34) 3. *Dies Irae : Dies Irae, Dies Illa*(1'41) 4. *Dies Irae : Tuba Mirum Spargens Sonum*(1'48) 5. *Dies Irae : Mors Stupebit Et Natura*(6'08) 6. *Dies Irae : Quid Sum Miser Tunc Dicturus?*(4'26) 7. *Dies Irae : Rex Tremendae Majestatis*(2'02) 8. *Dies Irae : Recordare Jesu Pie*(10'49) 9. *Dies Irae : Ingemisco Tamquam Reus*(11'12) 10. *Dies Irae : Lacrimosa Die Silla*(5'18) 11. *Agnus Dei, Qui Tollis Peccata Mundi*(8'24) 12. *Lux Aeterna, Luceat Eis*(4'26) 13. *Libera Me Domine, De Morte Eterna*(8'37) 14. *Swiety Boze*(5'14) 15. *Libera animas*(6'11)

Mariana Nicolesco - soprano Grazyna Winogrodzka – alto Henryk Grychnik – tenor Leonard Mroz - bass Choeur et Orchestre de la la Philharmonie de Cracovie
Krzysztof Penderecki – conductor Live recording France musique 11/2/1986 in Saint-Eustache-Paris

It all began with *Lacrimosa*, a several-minute-long lament for a soprano voice, choir, and orchestra, which Krzysztof Penderecki composed on the request of Lech Wałęsa. The work was presented on 16th December 1980 in Gdańsk at the unveiling of the monument to the shipyard workers murdered 10 years earlier by communists. Asked about the world premiere, the composer reminisces: "It was an extraordinary experience. The concert, or rather the playing of the recording of my piece was just a small part of the ceremony. A million people were reportedly gathered at the foot of the monument in falling sleet. With weather conditions like that, the spotlights provided uncanny lighting. A few days later, Lech Wałęsa phoned me saying "Mr Composer, your colleagues refused, would you agree to write a piece for the ceremony of the unveiling of the monument to the murdered shipyard workers?" They refused because they were afraid; the event was not favourably looked upon by the powers that be. I agreed, and wrote *Lacrimosa* in the matter of just a few days. Antoni Wit recorded it with the Polish Radio Choir and Orchestra in Kraków, with Jadwiga Gołduńska as the soloist, and the recording was played in Gdańsk.

Several minutes long, highly melancholic and lyrical, *Lacrimosa* with its memorable introduction

of the soprano became the germ of the monumental – in terms of both form and content – Polish Requiem, one of the most extraordinary pieces in not only the oeuvre of Krzysztof Penderecki, but also the history of Polish music. There is no other work that is so strongly bound to the historical and political context and the time when it originated. The symbolic layer was emphasised with significant dedications, binding the ideas of the successive movements to specific events. The Polish Requiem was years in the making, gradually taking its final shape. Even long after composing *Lacrimosa*, Penderecki did not intend to include it in a greater whole, even though – as he repeatedly admitted – the idea of writing a funeral mass came about in his head much earlier. Laughing, he recalls that at the time he was afraid of the superstition that, much like in the case of Mozart, the Requiem could become the last of his pieces. He was waiting for an appropriate moment, and lo and behold the political situation in Poland of the early 1980s made him decide on a mass. “And I succeeded in surviving my Requiem,” the composer says.

Zaczęło się od *Lacrimosa*, kilkuminutowego lamentu na głos sopranowy, chór i orkiestrę, który Krzysztof Penderecki skomponował na prośbę Lecha Wałęsy. Utwór zaprezentowano 16 grudnia 1980 roku w Gdańsku z okazji odsłonięcia pomnika stoczniovców zamordowanych przez komunistów 10 lat wcześniej. Kompozytor, pytany o prawykonanie, wspomina: – To było niezwykle przeżycie. Koncert, a właściwie odtworzenie nagrania mojego utworu było tylko fragmentem uroczystości. Pod pomnikiem zebrał się podobno milion osób, padał deszcz ze śniegiem, reflektory dawały przy tej pogodzie niesamowite światło. Kilka dni wcześniej zadzwonił do mnie Lech Wałęsa: „Panie kompozytorze, inni pana koledzy odmówili, czy pan zgodzi się napisać utwór na uroczystość odsłonięcia pomnika poległych stoczniovców?”. Odmówili, bo się bali, to nie było wydarzenie dobrze widziane przez władze. Ja się zgodziłem i napisałem *Lacrimosę* dosłownie w ciągu kilku dni. Antoni Wit nagrał ją z Chórem i Orkiestrą Polskiego Radia w Krakowie, z Jadwigą Gadulanką jako solistką i to właśnie nagranie odtworzono w Gdańsku

Kilkuminutowa, pełna melancholii i liryczna *Lacrimosa*, z zapadającą w pamięć introdukcją sopranu, stała się zaczątkiem monumentalnego w formie i treści Polskiego Requiem, jednego z najbardziej niezwykłych utworów – nie tylko w dorobku Krzysztofa Pendereckiego, ale i w historii polskiej muzyki. Nie ma drugiego dzieła tak bardzo związanego z kontekstem historyczno-politycznym i czasem, w którym powstawało. Warstwa symboliczna podkreślona została znaczącymi dedykacjami, wiążącymi ideę kolejnych części z konkretnymi wydarzeniami. Polskie Requiem powstawało latami, stopniowo nabierając pełnego kształtu. Jeszcze długo po skomponowaniu *Lacrimosa* Penderecki nie myślał o włączeniu jej w większe dzieło, choć – jak wielokrotnie przyznawał – pomysł napisania mszy żałobnej pojawił się w jego głowie dużo wcześniej. Wspomina z humorem, że obawiał się wtedy przesądu, iż podobnie jak w przypadku

Mozarta, requiem mogłoby stać się ostatnim z jego utworów. Czekał na odpowiedni moment, i oto sytuacja polityczna w Polsce na początku lat 80. sprawiła, że zdecydował się na mszę. – Udało mi się przeżyć moje Requiem – mówi kompozytor. --- krzysztofpenderecki.eu

download: [uploaded](#) [anonfiles](#) [mega](#) [mixturecloud](#) [yandex](#) [4shared](#) [mediafire](#) [zidd](#)
[u](#)

[back](#)